

(II Tempo - A.Austini) Długie negocjacje, męczące, których wynik może określić realną siłę Romy i nastrój niecierpliwego otoczenia. Pogoń za Dzeko trwa, jednak pozostaje odległą zdobyczą, mimo że od dawna dają do zrozumienia, że mają zamiar go złapać. To oczywiście kwestia pieniędzy.

Manchester City żąda ich wiele, 30 mln euro, zbyt dużo w porównaniu do intencji Romy. W spotkaniach i ciągłych kontaktach między klubami, Roma doszła do około 20 mln euro w dosyć skomplikowanej formule, która zawiera bonusy i rozłożone płatności. Stawiając wszystko na wolę gracza i absencji (przynajmniej do tej pory) konkurencyjnego klubu, kierownictwo z Trigorii pozostaje w oczekiwaniu, przekonane, że prędzej czy później City będzie musiało obniżyć żądania, aby ab uwolnić się od kontraktu, który łączy wciąż Bośniaka z angielskim klubem na trzy lata. W Romie czeka na niego dłuższy kontrakt (pięcioletni lub cztery plus jeden) i mniej bogaty, z wynagrodzeniem na poziomie co najmniej 4,5 mln netto plus bonusy, które może przekroczyć 5 mln. Dzeko powiedział "tak" i zrobił swoje, teraz jednak podnosi rękę i czeka na porozumienie między klubami. Dni mijają, napięcie rośnie, Sabatini musi zachować co najmniej jedną alternatywę.

Zobaczmy. W międzyczasie, po pozyskaniu Szczęsnego, Roma ma w garści Salaha: osiągnięto porozumienie z Chelsea w sprawie wypożyczenia z przymusem wykupu, w operacji na 23,5 mln euro. Osiągnięto też porozumienie z graczem na poziomie 2,7 mln netto plus bonusy. Mourinho potwierdza ("Salah odejdzie na wypożyczenie do Włoch"), a agent gracza, Ramy Abbas, który jadł wczoraj ponownie obiad z Sabatinim, zamieścił na Twitterze herb Romy. Czego więc brakuje? Zgody Fiorentiny, która ma zamiar toczyć batalię, w której nie ma niczego do stracenia, aby otrzymać rekompensatę od Chelsea czyli pieniądze lub piłkarza. W międzyczasie próbuje się wypracować ugodę między stronami, która pozwoliłaby Salahowi na wcześniejsze wylądowanie w Trigorii, bez ryzyka przyszłej sprawy, którą jednak Egipcjanin jest pewien, że wygra, wzmocniony prawem weta z Fiorentiny, dzięki jednostronnej deklaracji podpisanej przez dyrektora Violi, Mencucciego.

Jeśli chodzi o lewego obrońcę, Roma nie odpuszcza Adriano, jednak oferta 2,5 mln plus bonusy została odrzucona przez Barcelonę, która żąda 6 mln. Sabatini ma w rękę przynajmniej jedną inną kartę. Sprzedaże? W tygodniu powinna odblokować się sprawa Doumbii (Rosja lub Turcja), z kolei Destro, poza Fiorentiną, interesuje się wiele angielskich klubów. Odejdzie też jeden z dwójki Gervinho-Ljajic, z kolei jeśli chodzi o Romagnolego, Milan doszedł do oferty 27 mln, jednak Roma nie sprzeda go za mniej niż 30.

Autor: abruzzi